

Pozytywnej oceny książki Michała Stachury nie umniejszają pewne nieścisłości językowe. Wspomnę tu o nadużywaniu cudzysłowu w kilku jego funkcjach. Autor operuje nim dość swobodnie, szczególnie w odniesieniu do takich słów, jak: wróg/wrogowie lub inwektywa/ język inwektywy (np. s. 11-13). Znak interpunkcyjny, o którym tu mowa, stosowany w nadmiarze, zmusza do zbędnej refleksji nad właściwym sensem wskazanych terminów. Tymczasem to właśnie one mają dla dalszych rozważań M. Stachury fundamentalne znaczenie, co oznacza, że z ich zapisem nie powinny wiązać się żadne wątpliwości.

Jestem przekonany, że dla znawców późnego antyku, w szczególności zaś dla badaczy porządku społecznego w jego różnych aspektach (definicji, relacji między władzami a urzędnikami, reakcji władz na naruszenia ustalonego ładu etc.) książka M. Stachury będzie bardzo ważnym punktem odniesienia. A ponieważ zawiera także ogólne informacje o źródłach normatywnych z późnego antyku (rodzaje dokumentów, stan zachowania), to zainteresuje szersze grono badaczy, dla których konstytucje cesarskie, w szczególności jednak *Kodeks Teodozjusza*, stanowi podstawowe *instrumentum studiorum*.

PAWEŁ FILIPCZAK (Łódź)

Clausdieter Schott, *Kindesannahme – Adoption – Wahlkindschaft. Rechtsgeschichte und Rechtsgeschichten*, Metzner, Frankfurt am Main 2009, ss. 256, ilustr.

Autor wielu prac z zakresu historii prawa, wydawca źródeł prawa, współredaktor czasopism historycznoprawnych (m.in. „Zeitschrift für Neuere Rechtsgeschichte”, „Signa Iuris”) zajął się w swej najnowszej pracy adopcją. Książka składa się z 17 rozdziałów ułożonych chronologicznie, ze zwróceniem uwagi na zasadnicze przełomy w rozwoju badanej instytucji. Wprowadzenie do rozważań stanowią problemy terminologiczne. W wielu językach przyjęto rzymskie określenie „adoptio”, jednak w tekstach aktów prawnych zwyciężyła rodzima terminologia. Na przykład w tekstach niemieckich wachlarz terminów jest bardzo szeroki. Pojawia się wprawdzie łacińska terminologia, a o współistnieniu obu z niemiecką świadczy przyjęcie w Landrechcie Pruskim z 1794 r. nazwy instytucji „Annahme an Kindesstatt” (ALR, II, 2, 10), obok której występuje termin „Adoption” i utworzony od tego czasownik „adoptieren”. Bański kodeks cywilny z 1809 r. pozostawał pod wpływem Kodeksu Napoleona (l’Adoption) używając jednak terminu „Anwünschung eines Kindes”, co jednak miało swe niemieckie korzenie w dawniejszym „Zuwünschung”. We współczesnych kodyfikacjach jedynie szwajcarski kodeks cywilny używa określenia „Adoption”, choć w pierwotnym brzmieniu z 1907 r. był to termin „Kindesannahme”. Podobne nazwy występują w niemieckim i austriackim kodeksie cywilnym. Pierwotne określenie użyte w BGB: „Annahme an Kindesstatt” zostało w 1976 r. zastąpione przez „Annahme als Kind”, natomiast pierwotne „Annehmung an Kindesstatt” w ABGB, w czasie nowelizacji w 1960 r. zastąpiono przez „Annahme an Kindesstatt”.

Wędrowkę przez wieki zaczynamy w Babilonii od legendarnego wyvodu rodu króla Sargona Wielkiego, który „poprawił” swe pochodzenie, następnie podążamy przez najstarsze regulacje prawne zawarte w kodeksie Hammurabiego, przekazy biblijne, prawo greckie i rzymskie. Autor omawia różnego rodzaju źródła, sięga także do mitologii, dramatów i komedii. Opisuje m.in. znaczące przykłady z praktyki, wskazujące na kształtujący się zakaz adoptowa-

nia osoby starszej od adoptującego (patrycjusz Publius Claudius Pulcher został adoptowany przez plebejusza, zmienił nawet imię Claudius na plebejskie Clodius, a uczynił to, aby zostać trybunem ludowym; podważenie adopcji i w konsekwencji ważności podjętych przez trybuna aktów, uzasadniano właśnie wiekiem). Zwraca też uwagę na adopcję stosowaną dla zapewnienia kontynuacji sukcesji tronu cesarskiego.

U Germanów nie było możliwości sporządzenia oświadczenia ostatniej woli. Jeśli jednak ktoś nie miał dzieci, mógł dokonać adopcji, a majątek przechodził na adoptowanego z chwilą śmierci adoptującego. W prawie saskim przekazanie majątku poza rodzinę było niedopuszczalne. Johann von Buch, autor glosy do Zwierciadła Saskiego, wyjaśniał, że w dawnych czasach w sytuacji, gdy ktoś nie miał dzieci lub stracił je na wojnie, możliwe było przybranie córki lub syna, którzy wchodzili pod władzę ojca i dziedziczyli po nim, co prowadziło do różnych nieporozumień. Z tego powodu Sasi przyjęli, że można dziedziczyć wyłącznie na podstawie pokrewieństwa.

Choć dyskusję spowodowała recepcja prawa rzymskiego, to większe zmiany nastąpiły dopiero w XVIII wieku w kodeksach bawarskim i pruskim, później także austriackim. Coraz bardziej precyzyjnie regulowano możliwość i skutki adopcji, której zewnętrznym wyrazem miało być również nazwisko. Istotnym wymogiem było też wprowadzenie granic wiekowych. W przypadku francuskiego Code civil w powstaniu rozwiązań dotyczących adopcji znaczący był udział samego Napoleona. Autor w związku z tym opisał przypadek Stephanie de Beauharnais, adoptowanej przez Napoleona. Poza Kodeksem Napoleona, sprowadzającego adopcję do problematyki dziedziczenia, inne kodeksy XIX i XX wieku zmierzały już do ukształtowania przysposobienia mającego prowadzić do powstania relacji rodzice–dziecko.

Ostatni rozdział stanowi ciekawe uzupełnienie, poświęcony jest bowiem zagadnieniu adopcji na Dalekim Wschodzie. W Chinach brak dzieci uznawano za ciężkie przewinienie wobec przodków. Zatem jeśli ktoś nie miał własnych potomków, zasadne było przybranie męskiego krewnego jako własne dziecko. Kodeks dynastii Tang z 654 r. przewidywał powstanie stosunku jak między ojcem i synem w przypadku adoptowania krewnego płci męskiej. Rozwiązania to przyjmowały późniejsze akty prawne wskazujące, że kontynuacja rodu jest potrzebna do składania ofiar przodkom. Z tradycją tą zerwano po utworzeniu republiki w 1912 r.

W Japonii natomiast konieczność kontynuowania rodu (ie) przez męskich potomków spowodowała wykształcenie instytucji adoptowania męża córki (Muko-Yoshi). Wprowadzono w ten sposób do rodziny zięć zapewniał kontynuację władzy w rodzie. Kodeks z 1898 r. zachował wprawdzie instytucję rodu, ale adopcja nie służyła już wyłącznie zachowaniu sukcesji władzy w rodzie, lecz stworzeniu relacji jak między rodzicami i dziećmi. Pod naciskiem amerykańskich władz okupacyjnych w 1947 r. instytucja rodu została zniesiona, natomiast nowe prawo adopcyjne wprowadzono w latach osiemdziesiątych XX wieku. Autor poruszył również problem adopcji w prawie islamu. W literaturze wskazuje się z jednej strony na zakaz adopcji, z drugiej zaś na podobieństwo do instytucji o nazwie *kafala*, która bardziej odpowiada opiece.

W recenzowanej pracy zwrócono też uwagę na rytuały związane z adopcją. Przytoczono przykłady znane z mitologii (np. Hera, adoptując dorosłego już Heraklesa, podała mu pierś do ssania) i dawnych systemów prawnych (w Norwegii w XI/XII w. związane było m.in. z obowiązkiem zabicia wołu, jako ofiary dla przodków; w Palestynie do XX w. praktykowany był obrzęd inscenizacji narodzin dla ukazania aktu adopcji).

Clausdieter Schott założył, że rozważy problem fenomenu, jakim jest adopcja, wyłącznie z punktu widzenia historii prawa. Słusznie jednak uwzględniał konteksty czasowe i kulturowe dla ukazania całej różnorodności adopcji w poszczególnych systemach. Ukazując cel powstającego węzła, jakim mogło być zapewnienie sprawowania władzy w rodzie, przekazanie majątku, kult przodków i w końcu – jako późny, ale dziś najdonioślejszy aspekt – dobro dziecka, zwracał uwagę na to, czy zrywano więzy z dotychczasową rodziną i jak adoptowany wiązał się z nową rodziną. Podkreślał przy tym, że w wielu wypadkach – oceniając przyjęty model przez

pryzmat dzisiejszego przysposobienia – mamy wątpliwość, czy chodzi faktycznie o adopcję, czy może mamy do czynienia z opieką, legitymacją, czy też po prostu obejściem zakazu testowania. Całość autor przedstawił w przystępny sposób, swe wywody uzupełnił trafnie dobranymi przykładami, a także ilustracjami. Wszystko to powoduje, że otrzymaliśmy cenną, przydatną i do tego miłą w lekturze pracę poświęconą ważnej interpretacji prawnej.

ANDRZEJ GULCZYŃSKI (Poznań)

V Republika Francuska. Idee, konstytucja, interpretacje. Wyboru dokonał, wstępem i komentarzami opatrzył Kazimierz Michał Ujazdowski, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2010, ss. 419.

Nie tylko elegancka szata graficzna i popiersie Marianny na okładce, także zdjęcie i biogram znanego ze sceny politycznej, dwukrotnie pełniącego funkcję ministra kultury i dziedzictwa narodowego, dra Michała Ujazdowskiego oraz pochlebne oceny kilku profesorów wręcz nakazują odnotować wydawnictwo. Książka naprawdę warta jest uwagi i godna polecenia, przede wszystkim ze względu na to, że pozwala nam zrozumieć doktrynalne założenia francuskiego systemu ustrojowego, często zwanego pół-prezydenckim.

Wartość publikacji tkwi przede wszystkim w udostępnieniu tłumaczeń oryginalnych tekstów francuskich. Ich lektura umożliwia także zrozumienie francuskich debat ustrojowych, genezy konstytucji z 1958 r. i przyjętych założeń doktrynalnych. Ponadto cenne komentarze Michała Ujazdowskiego dają nam biogramy autorów tekstów, wgląd w „kuchnię polityczną”, motywacje jej głównych aktorów, których poglądy są zawarte w tekstach. Tak więc jest to książka o historii Francji, o przemianach ustroju politycznego Francji po II wojnie światowej, ale też o partiach i konstelacjach politycznych. Lecz nie tylko – przede wszystkim interesująca jest debata doktrynalna, obracająca się wokół tak podstawowych pojęć, jak suwerenność narodu, podział władzy, demokracja, podział władzy.

Zawartość publikacji jest bardzo urozmaicona. Otwiera ją obszerny tekst Kazimierza Michała Ujazdowskiego, noszący zresztą taki sam tytuł, jak całość publikacji. Co ciekawe, autor bardzo mocno podkreśla prymat idei nad rzeczywistością, wskazując, iż ustrój V Republiki bazował na zwycięstwie idei nad rzeczywistością. Ciekawą częścią eseju jest wskazanie przebiegu walki politycznej o nowy ustrój Francji, ale i komentarzy obserwatorów tej walki.

Część I nosi tytuł *Idee założycielskie* i zawiera teksty dwóch wystąpień de Gaulle'a, ogłoszonych w Bayeux 16 czerwca i w Épinal 29 września 1946 r. Przemówienie w Bayeux jest klasyczne, wspomniane w podręcznikach historii ustroju Francji¹. Następnie są trzy teksty teoretyków prawa konstytucyjnego, jeszcze z okresu międzywojennego, mianowicie André Tardieu, Raymonda Carré de Malberga i René Capitanta, tegoż dwa teksty powojenne oraz tekst Michela Debré, z okresu Résistance. Wszystkie teksty poprzedzone są biogramami i komentarzami pióra Kazimierza Michała Ujazdowskiego. Najogólniej rzecz biorąc, Tardieu i Carré de Malberg byli teoretykami, którzy tworzyli po I wojnie światowej. Carré de Malberg był strasburskim profesorem, który oddział na Michela Debré i René Capitanta, zmarł w 1935 r., zaś André Tardieu, trzykrotnie premier rządu w III Republice, ale zarazem pisarz polityczny, wiele

¹ Zob. M. Morabito, D. Bourmaud, *Historie constitutionnelle et politique de la France (1789-1958)*, Montchrestien, Paris 1991, s. 415-416, gdzie nawet określa się treść tego przemówienia jako „constitution de Bayeux”.